

Zakłady im. Stalina w Poznaniu wykonały plan

W dniu 21 grudnia br., w 71 rocznicę urodzin wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa Stalina, Zakłady im. Stalina w Poznaniu wykonały wartościowo plan produkcji na rok 1950.

GTOS WIELKOPOLSKI

Rok VI ABC

Poznań, niedziela 24 grudnia 1950 r.

Nr 354 (2093)

Cena 15 gr

CZYTELNIK

Przemysł cukrowniczy wyprodukował 950 tys. ton cukru czyli 120 tys. ton ponad plan

WARSZAWA (PAP). Przemysł cukrowniczy kończy tegoroczną kampanię. Plan produkcji cukru przekroczony zostanie o przeszło 120 tys. ton. Łączna ilość wyprodukowanego cukru wyniesie ponad 950 tys. ton, tj. przeszło 113 proc. planu.

Tak poważne przekroczenie planu zawdzięczamy przede wszystkim wybitnemu wzrostowi plonu (przeciętny zbiór buraków wynosił w bieżącym roku 221 q z 1 ha, podczas gdy w zeszłym roku tylko 184 q z 1 ha), uzyskanemu dzięki zorganizowanej walce o podniesienie plonów 840 tys. plantatorów. Plantatorom wydatnie pomogło Państwo, przydzielając im odpowiednio ilości nawozów na kredyt i właściwie organizując służbę agrotechniczną do udzielania pomocy fachowej. Do wysokich plonów przyczyniły się również warunki atmosferyczne, które w bieżącym roku były wyjątkowo pomyślne. Sprawne i przedterminowe zakończenie kampanii już przed świętami, mimo większej o przeszło 200 tys. ton produkcji w stosunku do zeszłorocznej, stało się możliwe dzięki podjętym przez Państwo przedsięwzięciom, które przyczyniły się do zwiększenia produkcji cukru.

W wyniku tak poważnych nadwyżek produkcyjnych nasze zapasy cukru nie tylko pokryją całkowicie zapotrzebowanie ludności, ale przyczynią się do wielkiego wzrostu konsumpcji na głowę. Już w tym roku spożycie cukru na głowę ludności, parokrotnie przekroczy w Polsce najwyższą konsumpcję przedwojenną. Możemy powiedzieć bez żadnej przesady, że jesteśmy krajem o najwyższym — po wojnie — wzroście konsumpcji cukru na głowę ludności.

Prezydium WRN do Zakładów im. Stalina

Prezydium Woj. Rady Nar. w Poznaniu, w odpowiedzi na otrzymany z Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina meldunek o wykonaniu w dniu 21 grudnia br. wartościowego planu produkcji na rok 1950, przesyła podziękowanie dla załogi ZISPO z równoczesnymi życzeniami dalszych sukcesów w realizacji planu 6-letniego.

Naród polski składa hołd Wielkiemu Wodzowi międzynarodowego proletariatu JÓZEFOWI STALINOWI

WARSZAWA (PAP). W 71 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina polski świat pracy licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi zmanifestował wierność jego ideom oraz swe gorące uczucia dla wielkiego Przyjaciela narodu polskiego i wszystkich ludów świata.

Warszawa

Robotnicy i inteligencja pracująca stolicy zameldowali w dniu 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina o nowych sukcesach w odbudowie Warszawy.

Gdańsk

Na uroczystym zebraniu młodzieżowej załogi PPB-kam jej kierownik, 23-letni technik Ciechanowski, oświadczył: „Dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Wielkiego Stalina załoga nasza wykonała plan na 11 dni przed terminem, oddając w stanie surowym dwupiętrowy budynek o kubaturze 5 tys. m sześciu, w którym mieścić się będzie Powszechny Dom Towarowy Osiedla Mariensztackiego. Jesteśmy dumni z tego osiągnięcia. Nie ustaniemy w pracy dla wzmocnienia obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Przyjaciel młodzieży — Stalin”.

W porcie gdańskim dla uczczenia urodzin Wodza mas pracujących obsługano sposobem szybkościowym 14 statków zagranicznych. Na obszarze rejonu drobnicy w Nowym Porcie Brygady

tego rejonu ustanowiły nowy rekord w załadunku drobnicy workowanej, wykonując 297% normy. Poprzedni rekord wynosił 246 proc. normy. W rejonie przeładunków masowych portu gdyńskiego dla uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina zespół trymerów ob. Marszewskiego załadował przedterminowo 3 statki zagraniczne, oszczędzając przy tych pracach przeszło 150 godzin. Na Wybrzeżu w zakładach pracy, instytucjach i szkołach akademie przeistaczały się w potężne manifestacje miłości i przywiązania do Wodza obozu pokoju — Stalina.

M. im. w styczniu gdyńskie, na akademii, poświęconej 71 rocznicy urodzin Stalina Brygada młodzieżowa podjęła długookresowe zobowiązanie remontu kilku maszyn. Wykonanie tego zobowiązania da pół miliona złotych oszczędności.

Załoga PPB „Zjednoczenie Wybrzeża” zameldowało na uroczystej akademii w dniu 21 bm. o wykonaniu swego rocznego planu produkcyjnego. Człowiek przodownik przemysłu budowlanego Wybrzeża

— Skulowiec oświadczył w imieniu robotników budowlanych:

„My, robotnicy budowlani Wybrzeża, wykonaliśmy swoje roczne zadanie w dniu 71 rocznicy urodzin Wielkiego Stalina. Chorążemu obozu pokoju, Wodzowi całej postępowej ludzkości w dniu jego urodzin składamy godny meldunek”. Słowa przodownika pracy zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Józefa Stalina.

Olsztyn

W dniu 21 bm. miasta i wsi woj. olsztyńskiego udekorowane były sztandarami oraz transparentami, głoszącymi miłość i przywiązanie narodu polskiego do Wodza międzynarodowego proletariatu. W zakładach pracy i szkołach odbyły się pogadanki o życiu Józefa Stalina.

Świat pracy woj. olsztyńskiego uczcił 71 rocznicę urodzin wielkiego Chorążego obozu pokoju wykonaniem dodatkowej produkcji wartości ponad milion zł.

Poznań

Na uroczystej akademii w zakładach im. Józefa Stalina w Poznaniu zebrani urzędnicy spontaniczną owacją na cześć genialnego Wodza i Nauczyciela międzynarodowego proletariatu. Wśród niezwykłego entuzjazmu zgromadzonych dyrektor zakładów — Szablewski złożył meldunek o wykonaniu przez załogę rocznego planu produkcji według wskaźników wartościowych.

Robotnicy dowiedli, że istniejące do niedawna normy są przestarzałe i samorzutnie przystąpili do podniesienia swej wydajności pracy przez zmniejszenie czasów kalkulacyjnych. Inicjatorem tego ruchu jest 11-krotny przodownik pracy — Stefan Jankowiak.

W dalszym ciągu uroczystości przekazano nagrody przedchodnie uzyskane we współzawodnictwie międzyfabrycznym zwycięskiej załogę oddziału FA, nagrody indywidualne — 40 przodownikom pracy oraz wyróżnionym sportowcom.

Kraków

W setkach świetlic fabrycznych, gromadzkich i młodzieżowych woj. krakowskiego odbyły się

w dniu 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina uroczyste zebrania, na których składano meldunki o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia wielkiej rocznicy. M. im. na akademii w krakowskiej Wytwórni Sygnałów Kolejowych PPRK nr 1 robotnicy złożyli meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia rocznicy. Łączna wartość dodatkowej produkcji wynosi 465 tys. zł.

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP) Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 22 grudnia br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 29 grudnia 1950 r. o godzinie 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP (—) Władysław Kowalski

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo przyniosło rezultaty

Realizacja zadań pierwszego roku planu 6-letniego dobiega końca

WARSZAWA (PAP). Realizacja pierwszego roku planu 6-letniego dobiega końca. O wykonaniu produkcji na rok 1950 meldują różne branże i zakłady pracy.

Minister Przemysłu Ciężkiego ob. Tokareki otrzymał meldunek o wykonaniu planu rocznego przez elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki.

Do dnia 31 grudnia 1950 r. wszystkie elektrownie wykonują dodatkową produkcję, wynoszącą 4—5 proc. planu rocznego. Tym samym przystąpiły do produkcji w stosunku do 1949 r. wyniesie około 133 proc., przy czym moc osiągalna wzrosła w tym czasie o około 10 proc.

W dniu 18 bm. o wykonaniu zadań pierwszego roku planu 6-letniego zameldowali też robotnicy Zjednoczenia Fabryk

Maszyn i Sprzętu Górniczego. Źródłem sukcesu był wspaniały rozwój współzawodnictwa oraz ruch racjonalizatorski, który przyniósł zakładom 4,5 miliona zł rocznej oszczędności.

Spośród licznych zakładów przemysłu metalowego wykonały ostatnio swe plany roczne: Fabryka Igieł Dziełarskich w Łodzi, Dolnośląska Fabryka Wyrobów Metalowych w Jeleniej Górze, Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego oraz Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych. Również Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego wykonała w dniu 12 bm. roczny plan obrotów w dziedzinie zbytu.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało globalny plan według wartości w dniu 6 bm. Z poszczególnych branż podległych temu Ministerstwu zameldował o wykonaniu wartościowego planu na 1950 r. Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Wiązanych, Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczych i Przemysłu Monopol Zapałczany.

Na 19 dni przed terminem wykonała plan roczny Olsztyńska Dyrekcja Przem. Miejskowego. W roku bież. zakłady podległe temu Zjednoczeniu wyprodukowały o 24 proc. artykułów więcej, niż w 1949 r. W tym samym czasie wzrosła w porównaniu z rokiem ub. wydajność pracy o 20 proc., a jakość produkcji o 16 proc. Osiągnięcia te możliwe były dzięki masowemu udziałowi pracow-

ników we współzawodnictwie oraz zwiększonej trosce o bezpieczeństwo i higienę pracy.

W dniu 21 bm. wykonały roczny plan połowowy zespoły rybactwa PGR woj. olsztyńskiego. Ogółem w r. b. złowiono na wodach jezior mazurskich blisko 20 proc. ryb więcej, niż w 1949 r. Na zwiększenie połowów wpłynęło systematyczne zarybianie jezior. Na skutek zwiększenia połowów wzrosła również znacznie produkcja konserw rybnych.

Z frontu walk w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony 21 bm. komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej kontynuowały na wszystkich frontach działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowokoreańskim na poprzednich pozycjach.

Olbryzi deficyt w budżecie Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). Projekt budżetu zachodnio-niemieckiego przewiduje deficyt w wysokości 6 miliardów marek. W budżecie tym nie są jeszcze wzięte pod uwagę wydatki związane z tworzeniem niemieckiej armii najemnej. Celem pokrycia deficytu rząd w Bonn zapowiedział zwiększenie podatków.

Fala protestów we Francji, Niemczech i Belgii przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

GENEWA (PAP). W całej Francji odbywają się przygotowania do potężnych manifestacji wyznaczonych na dzień 25 grudnia, który uznany został dniem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W miastach i wsiach Francji odbędą się tego dnia manifestacje protestacyjne pod pomnikami poległych. Liczne delegacje udadzą się do władz, aby wyrazić zdecydowany protest narodu francuskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Coraz to nowe organizacje francuskie podpisują apel Związku Bojowników o Wolność i Pokój, skierowany przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zachodnich.

BRUKSELA. W Brukseli odbyła się 19 bm. konferencja, na której przedstawiciele lud-

ności Francji i Belgii zawarły układ w sprawie wspólnej akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Uchwalony na konferencji wspólny apel przeciwko uzbrojeniu Niemiec został entuzjastycznie przyjęty przez ludność brukselską na wiecu, jaki odbył się tego samego dnia wieczorem.

BERLIN. W odpowiedzi na uchwały brukselskiej konferencji państw atlantyckich, coraz liczniejsi przedstawiciele wszystkich warstw ludności w Niemczech Zachodnich wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za przyjęciem propozycji premiera Grotewohla.

Pracownicy warsztatów mechanicznych w Volmarstein złożyli podpisy pod apelem sprzeciwiającym się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Podobnej treści uchwałę powzięli robotnicy fabryki mebli w Detmoldzie.

Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Bremenhaven przesłał do Adenauera list wzywający go do przyjęcia propozycji premiera Grotewohla i rozpoczęcia rokowań z przedstawicielami NRD.

Podczas manifestacji w Brunzshuku bojownicy o pokój nosili transparenty z hasłami: „Nie chcemy zostać obcymi na jeńnikami!”, „Chcemy pokoju dla wszystkich narodów świata!”.

Protesty przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wyrazili również członkowie rad zakładowych w fabryce samochodów w Schneittach i fabryki gumy w Norymberdze.

Amerykańskie zw. zawodowe wzywają do wycofania wojsk zagranicznych z KOREI

NOWY JORK (PAP). Delegacja przedstawicieli amerykańskich związków zawodowych wzięła udział w „Komisji trzech” ONZ do sprawy zaprzestania działań wojennych w Korei pismo, domagające się natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk zagranicznych z Korei i wszczęcia rokowań, mających na celu pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego. Kopie pisma delegacja wstąpiła do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w ONZ — Austina.

Strajk 700 tysięcy robotników włoskich

RZYM (PAP). W czwartek od godz. 14 do 18 odbył się w całym Włoszech strajk powszechny robotników metalurgicznych.

W strajku tym wzięli udział prawie wszyscy robotnicy metalurgiczni, których jest we Włoszech około 700 tys. Celem strajku było okazanie solidarności towarzyszom, którzy od dłuższego czasu walczą przeciwko likwidacji fabryk i przeciwko stale rosnącym wydatkom na uzbrojenie.

Mimo, że kierownicy katolickich organizacji zawodowych wypowiedzieli się przeciwko strajkowi, strajk ten skończył się pełnym powodzeniem. W fa-

brkach rzymskich strajk był 100%, w Turynie, Mediolanie, Neapolu, Breście, Taranto i innych ośrodkach przemysłowych strajkowało od 90 do 100% robotników. W Savonie i La Spezia, gdzie znajdują się zakłady, którym właśnie grozi likwidacja, do strajku robotników metalurgicznych przyłączyła się cała ludność.

Robotnicy „Ilva” w Loverso, którzy zajmują fabrykę od dwóch miesięcy, odnieśli zwycięstwo. Zawarta została umowa pomiędzy robotnikami a dyrekcją, na mocy której wypowiedzenia zostają cofnięte i robotnicy otrzymują zapłatę za pracę wykonaną w ciągu tych dwóch miesięcy.

Walczy z marnotrawstwem energii elektrycznej

Polepszenie warunków bytu mas pracujących

jednym z głównych zadań związków zawodowych

WARSZAWA (PAP). VI Plenum CRZZ obradujące w dniach 19 i 20 bm. nad zagadnieniami dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy, akcji socjalnej oraz nad usprawnieniem pracy organizacyjnej ruchu zawodowego wytyczyło ponad 4-milionowej rzeszy polskich związkowców najważniejsze obecnie zadania, których realizacja przyspieszy wykonanie planów gospodarczych. Wiele miejsca poświęciło Plenum sprawie otoczenia robotników wszechstronną opieką socjalną.

W dyskusji nad referatem ob. Krzywańskiego zebrani podkreślili konieczność wzmocnienia walki o usprawnienie akcji o pieki socjalnej. Dyskutanci zwracali uwagę na konieczność jeszcze bardziej celowego wykorzystywania obiektów i sum przeznaczonych na akcję socjalną. Budowniczy Polski Ludowej — Franciszek Apryas mówił o konieczności polepszenia opieki lekarskiej nad robotnikami.

Podczas obrad odczytano liczne depesze nadesłane na Plenum przez załogi zakładów

pracy i zjednoczeń przemysłowych. W depeszech tych robotnicy, meldując o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych, przesyłają Plenum życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz.

Stwierdził on, że masy pracujące Polski osiągnęły w roku bieżącym w pierwszym etapie walki o plan 6-letni — wiele sukcesów produkcyjnych, wykonując przedterminowo plany

i dając wielkie ilości dodatkowej produkcji.

Mówiąc o przyczynach tych sukcesów, przewodniczący CRZZ wskazał przede wszystkim na rosnącą świadomość polityczną mas pracujących. Coraz więcej robotników staje się świadomymi, twórczymi realizatorami planu. Robotnicy nauczyli się korzystać ze wspaniałych doświadczeń i stosować produkcyjne metody pracy robotników, dzięki czemu osiągają wielkie sukcesy produkcyjne. Jest to w znacznej mierze zasługa związków zawodowych.

Mimo znaczących osiągnięć i objęcia współzawodnictwem pracy ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych, związki nie spełniły wszystkich swych zadań. Ujmowały one współzawodnictwo w sztywne ramy, nie mobilizowały mas do systematycznego zwiększania wydajności pracy.

„Regulaminy te zastępujemy obecnie indywidualnymi i społecznymi zobowiązaniami, podejmowanymi przy świadomości współdziałania wszystkich robotników — powiedział W. Kłosiewicz — wyzwolimy w ten sposób pomysłowość i inicjatywę współzawodniczących, umożliwimy im osiągnięcie nowych, większych sukcesów. Podstawowymi elementami zobowiązań musi być walka o ilość i jakość produkcji oraz walka o oszczędność.”

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświę-

cił zagadnieniom akcji socjalnej, podkreślając z naciskiem, że opieka nad pracownikami winna być codzienną troską każdego aktywisty, każdego ogniw związku.

Rady zakładowe nie mogą lekceważyć drobnych nawet spraw bytowych, z którymi przychodzą do nich robotnicy.

Wiele miejsca poświęcił mówca sprawie kampanii wyborczej, jaka będzie przeprowadzona w całym aparacie związków zawodowych w pierwszym miesiącu przyszłego roku. Po wyborach winni znaleźć się w szeregach aktywistów najbardziej czynni, stojący na wysokim poziomie ideologicznym towarzysze pracy. Jednocześnie z zarządów ogniw związkowych należy usunąć tych, którzy biurokratycznym, bezdusznym podchodzeniem do zagadnień hamowali wykonanie zadań ruchu zawodowego.

Na zakończenie swego przemówienia mówca zapewnił, że związki zawodowe pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta będą nieustannie usprawniać swą pracę by stać się w pełni szkołą rządu, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu.

Przemówienie przewodniczącego CRZZ przyjęli zgromadzeni długotrwałymi okłaskami.

Po podjęciu uchwały obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Prezenty gwiazdkowe z NIEMIEC dla dzieci warszawskich

BERLIN (PAP). Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju przekazał dzieciom polskim z 50 warszawskich przedszkoli ponad 4 tysiące prezentów gwiazdkowych.

Uroczystość wręczenia prezentów szefowi Polskiej Misji Dyplomatycznej w NRD amb. Janowi Izidorczykowi odbyła

się w piątek w Berlinie w gmachu niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Radna magistratu berlińskiego Schirmer - Proeschner wyjaśniła że niemieccy delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, pragnąc wyrazić swą wdzięczność za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Warszawie, postanowili przekazać dzieciom warszawskim prezenty gwiazdkowe, a mianowicie zabawki, wykonane w znanych berlińskich zakładach przemysłu zabawkarskiego, studentom zaś Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie zamieszkiwali podczas obrad kongresowych, bibliotekę dzieł niemieckich.

Dziękując w imieniu polskich dzieci za prezenty, amb. Izidorczyk oświadczył m. in.: „Przyjaźń między narodami polskim i niemieckim rozwija się we wszystkich dziedzinach życia, rozwija się ona więc również z każdym dniem między młodym pokoleniem Polski i Ludowej i NRD. Prezenty gwiazdkowe utwierdzą w dzieciach polskich przekonanie, że wśród ludności zamieszkałej po zachodniej stronie Odry i Nysy posiadają wiernych przyjaciół”.

Uroczystość zakończył program artystyczny wykonany przez uczniów i uczennice jednej z berlińskich szkół podstawowych.

Potężna fala strajków we WŁOSZECH

RZYM (PAP). Rząd włoski wysługując się imperialistom amerykańskim i torując drogę dla przemysłu amerykańskiego, w dalszym ciągu usiłuje zamykać zakłady przemysłowe produkcji pokojowej i konkurencyjne dla przemysłu amerykańskiego. Usiłowania te spotykają się stale z reakcją szerokich rzesz robotników włoskich.

W dniu 20 grudnia wybuchł strajk generalny w Vereze, który został ogłoszony w związku z groźbą likwidacji jednej z największych fabryk lotniczych, zatrudniającej 3.500 robotników. Sekretariat związku zawodowego robotników metalurgicznych postanowił przeprowadzić w dn. 21 grudnia strajk generalny robotników metalurgicznych w całych Włoszech. Strajk zostaje ogłoszony na znak solidarności z walczącymi od kilku miesięcy robotnikami zakładów metalurgicznych w Reggio Emilia, Savona, Bolzaneto la Spezia, Sesto San Giovanni i in, którzy przeciwstawiają się zwolnieniu tysięcy towarzyszy z pracy i faktycznej likwidacji wielu fabryk.

Milionowa lampa radiowa polskiej produkcji

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 grudnia br., tj. na 11 dni przed terminem, Zakład L-12 w Warszawie wyprodukował milionową lampę radiową. Lampą tą jest lampa typu UCH 31 używana w radioodbiornikach „Pionier”.

Z ostatniej chwili:

O wykonaniu w dniu 16 bm. planu produkcyjnego zameldował Centralny Zarząd Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych.

Wartość robót wykonanych w r. b. przez CZPPB jest blisko o 100 proc. większa od wartości robót wykonanych w r. ub. Tak poważny sukces na polu produkcji CZPPB osiągnął przede wszystkim dzięki wzrostowi wydajności pracy i stałe postępującej mechanizacji robót.

Zamknięcie wystawy „Stalin – Chorąży Pokoju”

Dnia 21 bm. nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy pt.: „Stalin – Chorąży Pokoju”, która przez dłuższy czas gromadziła codziennie w Muzeum Narodowym setki zwiedzających z miasta i całej Wielkopolski.

W dniu zamknięcia tej wystawy w Muzeum Narodowym zebrali się kilkadziesiąt zaproszonych osób z sekretarzem KW PZPR — Hetmańską na czele. Zebranie zagał dyr. Muzeum Narodowego Kazimierz Malinowski, który w słowie wstępnym podkreślił wagę dla świata nauki i sztuki — wypowiedzi Józefa Stalina o językoznawstwie, poczem prof. dr T. Szczurkiewicz wygłosił referat pt. „Znaczenie wypowiedzi Stalina o językoznawstwie dla nauki”.

Prof. dr T. Szczurkiewicz w treściwym i przejrzystym wykładzie omówił wypowiedź Stalina o języku jako języku narodowym a nie klasowym. Na pytanie, czy słuszny jest pogląd głoszony przez radzieckiego językoznawcę Marra, że język jest nadbudową bazy, Stalin odpowiedział przecząco i uzasadnił to w jasnym wywodzie. Błędnym jest pogląd jakoby istniały realnie tylko języki klasowe, a język narodowy był fikcją.

Wielka Rewolucja Październikowa obalila w Rosji bazę kapitalistyczną i stworzyła nową socjalistyczną, ale język rosyjski pozostał w swoim zrebie taki sam, jaki był przed Rewolucją. Zmienił się oczywiście zasób wyrazów, niektóre wy-

szły z użycia, ale zasadniczo język rosyjski pod względem gramatyki i składni nie wiele różni się od języka Puszki.

W dyskusji dyr. Malinowski, nawiązując do referatu prof. dr. Szczurkiewicza, dotknął zagadnień sztuki ze stanowiska realizmu socjalistycznego, co było przedmiotem 6-dniowych obrad konferencji krakowskiej w ubiegłym tygodniu. (hb)

Robotnicy w milczeniu wysłuchali rady. Kiedy ten skończył zamierzali się rozjechać, ale w tej chwili właśnie przemówił Stift i zepsut całą sprawę.

— Wyjeżdżając służbowo, — powiedział Stift — zgubiłem kapeluszy tyrolski z piórem. Może w mieście, a może tutaj, w kombinacie. Ten kto znajdzie kapelusz, otrzyma wynagrodzenie...

Technik Wasiliew, ten sam, który był obecny podczas rozmowy Potapówny z baturinowcami w warsztatach mechanicznych stał w pierwszym rzędzie. Słowa Stifta o zgubionym kapeluszu tyrolskim rozbudziły go tak, że Wasiliew nie wytrzymał i parsknął.

— Wzajął go! — rzucił rozkaz dwom gestapowcom, którzy przyjechali z nim razem autem. Gestapowcy schwycili Wasiliewa, wykreśli mu ręce do tyłu i zabrali go ze sobą...

Następnego dnia Szykow nie przyszedł do kombinatu. Zaniepokojony Pokatilow poprosił Annę Potapównę, aby niezwłocznie zaszła do Gabriela Artamonowicza do domu. Szykow mieszkał w małym domku na Dubiniec, z żoną starszką i córką.

Po godzinie Anna Potapówna wróciła. Szła przez kombinat jak ślepa: nie widziała ludzi, którzy się z nią witali, nie odpowiadała tym, którzy ją o coś pytali.

Przyszedłszy do TEC-u wywołała Pokatilowa i ten, spojrzawszy na jej wychudłą pełną bólu twarz, od razu zrozumiał, że ze Szykowem coś się zdarzyło.

— Zaareztowano go?

— Dziej w nocy...

Anna Potapówna powiedziała to tak cicho, że Pokatilow nie usłyszał jej słów i zrozumiał je tylko z ruchu warg. Po chwili milczenia starszka rzekła:

STRONA 2 Nr 354

**NARODOWE WYDANIE DZIEŁ
ADAMA
MICKIEWICZA**

POD WYSOKIM PROTEKTORATEM PREZYDENTA R.P. BOLESŁAWA BIERUTA,
NA MOCY UCHWAŁY KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ Z DN. 5.V.1945 R.,
NA ZLECENIE MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI.

SERIA II

Tom V:
Pisma filomatyczne, Pisma estetyczno-krytyczne, Opowiadania — z objaśnieniami
Zofii Ciechanowskiej.

Tom VI:
Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego, Pisma polityczne z lat 1832—
1835 — w opracowaniu Leona Płoszewskiego.

Tom VII:
Pisma historyczne, Wykłady lozańskie — w opracowaniu Jerzego Kowalskiego
i Leona Płoszewskiego.

Tekst krytyczny opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, stanem
Komitetu Redakcyjnego pod przewodnictwem Leona Płoszewskiego.
Wydanie na papierze bezdrzewnym, w okładce półsztywnej.

Spółdzielnia W. O. „CZYTELNIK”

Wkrótce do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena wszystkich trzech
tomów zł. 33.—.

K 2720

Podziemie Krasnodaru (49)

Przekład A. i A. Sternowie

— To ja wydałam niechcący naszego Gabriela Artamonowicza!

I Anna Potapowna powiedziała Pokatilowowi, jak mówiła niepotrzebnie w warsztatach mechanicznych przy techniku Wasiliewie.

— Nikt inny tylko on powiedział hitlerowcom o Szykowie — rzekła z głębokim przekonaniem. — Tyko on!..

— Musisz jak najprędzej wyjechać z Krasnodaru — rzekł Pokatilow. — Skoro zabrali Szykowie, to zabiorą także jego przyjaciół.

— Nigdzie nie wyjadę — rzekła z uporem Potapowna. — A jeśli wypadnie mi umrzeć, umrę wraz z Gabrielem Artamonowiczem...

— A czyż zapomniała już, o co prosił cię Gabriel Artamonowicz? — zapytał Pokatilow. — Kiedy przyjdą nasi, kto powie im całą prawdę o Szykowie? Kto tę prawdę zna lepiej od ciebie? Nie miałabyś obronić przed oszczerstwami honoru i dobrego imienia Gabriela Artamonowicza?

Starszkę udało się wreszcie namówić do opuszczenia Krasnodaru i przeprowadzono ją szczęśliwie do stacji Bejsug, tej samej, gdzie gospodarował Misza.

Wiadomość o aresztowaniu Szykowiego szybko się rozeszła po kombinacie. Z początku wielu przyjęło tę wiadomość z niedowierzaniem.

— Po cóż miałby hitlerowcy aresztować swego lokaja? — mówili robotnicy. — Szykowie po prostu uciekł ze strachu, że się z nim rozprawimy.

Kiedy jednak fakt zaareztowania Gabriela Artamonowicza stał się niezaprzeczoną, ludzie byli wstrząśnięci.

Pamiętam, jak Skokowa mówiła mi: — Jeśli chodzi o mnie, to ja bodaj bardziej, niż ktokolwiek inny, nienawidziłam Szykowiego. Co dzień spotykałam się z nim w kancelarii, co dzień słyszałam jak przyjacielsko rozmawiał z Rodrianem i Stiftem. Kiedyś, nie podejrzewając że rozumiem po niemiecku Rodrian przy mnie rzekł komuś przez telefon: „Szykow jest nam wierny jak pies”.

Kiedy zaareztowano Lysienkę, byłam przekonana, że to sprawa Szykowiego. Marzyłam nawet o tym, żeby go zabić... I nagle Szykowiego aresztują! I kiedy zrozumiałam, jak bardzo się pomyliłam jakie oszczerstwa rzuciłam na niego i sama przed sobą i wobec towarzyszy poczułam wstyd, — wstyd, że nie ujrzałam bohatera w człowieku, z którym codziennie się spotykałam!..

Podobnie jak Skokowa, czuło wielu ludzi w kombinacie. Jeden tylko człowiek rad był z jego zaareztowania — inżynier Porfiriew.

Rozumiał on dobrze, że Gabriel Artamonowicz zginął, że już nie uda mu się wyrwać z rąk Kristmana i że teraz on, Porfiriew, jest nareszcie wolny i niezależny od tego władczego wszechpotężnego strasznego Szykowiego. Teraz można już było otwarcie przejść na stronę faszystów i zostać pierwszym członkiem w kombinacie! I niewątpliwie Porfiriew tak właśnie postąpiłby, gdyby nie kar-

tkę, którą znalazł na swym stole w dniu zaareztowania Szykowiego. Liścik sucho obwieszczał.

— Pańska umowa ze Szykowem pozostaje nadal w mocy”.

Porfiriew zrozumiał: Szykowiego nie ma, ale żyją jego przyjaciele...

Po dwóch dniach, jak gdyby nigdy nie, wrócił do kombinatu Wasiliew. Opowiedział, że rozejrzawszy się w sprawie, gestapo zwolniło go.

Wieczorem, kiedy Wasiliew wracał do domu, na jednej z pustych ulic Dubinkę zatrzymała go grupa młodych robotników z Kotrowem na czele.

— Zajdźmy do chaty, Wasiliew: musimy pogadać...

Technik od razu zrozumiał, że to koniec. Spróbował wydrzeć się z rąk towarzyszy, krzyknąć uciec lecz schwytano go. W ręku jednego z robotników błysnęła lufa pistoletu.

Wasiliew przyznał się, że wydał Szykowiego i zgodził się zostać konfidentem gestapo. Hitlerowcy nawet nie torturowali Wasiliewa, wystarczyło, że posiedziało kilka godzin w celi, do której przyprowadzono aresztantów po badaniu, ażeby się zgodził na wszystko czego zażądał od niego faszyści...

Nazajutrz rano patrol niemiecki znalazł na ulicy trupa zdrajcy

Dziewiąty stycznia... W Krasnodarze słychać kanonadę artyleryjską; walki toczą się w najbliższej okolicy miasta.

Hitlerowcy z gorączkowym pospiechem opuszczają miasto. Kolumny transportowe płyną nieprzerwany potokiem. Jako jedyna droga odwrótu pozostał faszystom ostatni most na Kubaniu — przy Gorących Źródłach.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Co, gdzie i kiedy w święta w Kaliszu

REPERTUAR:
Niedziela, poniedziałek i wtorek: Kino „Wolność”: „Brunatna pajeczyna”
Kino „Baltyk”: „Smiali ludzie”, film kolorowy
Teatr — niedziela i poniedziałek — „Słuby Panielskie”, wtorek 15.30 „Słuby Panielskie”, 19.30: „Glupi Jakub”
Niedziela — mgr Chlewiński, ulica Zymierskiego 19, tel. 19-50
Poniedziałek — mgr Chrzanowska, ul. Zymierskiego 31, tel. 15-48
Wtorek — mgr Szumińska, plac Kilińskiego 4, tel. 14-26

Dążymy do samowystarczalności w produkcji aparatów medycznych

Spółdzielnia pracy „Technomed” w Wolsztynie wykonuje ważną pracę w odcinku zaopatrzenia kraju w aparaty medyczne dla potrzeb służby zdrowia jak i dla celów naukowych. Szpitale z całego kraju zgłaszają coraz więcej zapotrzebowań na aparaty, które przed tym wyłącznie sprowadzaliśmy z zagranicy. Spółdzielnia wolsztyńska jest jedyną tego rodzaju w Wielkopolsce. W najważniejszym dziale medycznym kolektyw spółdzielni pod kierownictwem inż. Bieskiego wykonał roczny plan produkcji już w II połowie listopada.

W rozmowie z pracownikami słyszymy pochlebne słowa o kierowniku spółdzielni ob. Romanie Fijałkowskim. Ten w kolei mówi nam, że w ciągu swoich 25 lat na stanowisku technika elektryka nie spotkał jeszcze tak zgranego kolektywu jak w tej spółdzielni. Wypadki bumelanctwa nie istnieją, wszyscy pracują solidnie a młodzi wiele się uczą na doświadczeniach starszych. Kierownictwo zawsze chętnie służy życzliwymi wskazówkami. Coraz lepsze są wyniki racjonalizatorów — oto przyczyną coraz większego wzrostu wydajności pracy. W wspomnianym już dziale medycznym wyróżniają się: Franciszek i Wojciech Schlaffke, Bolesław Kromski, Paweł Kofny i Kazimierz Hamrol.

Trzecim działem spółdzielni to dział instalacji elektrycznej siły i światła, naprawy silników, zakładania grochoczników i ładowania akumulatorów. Pod kierownictwem wyróżniającego się brygadzysty Mieczysława Wilczka przeprowadza się roboty instalacyjne na terenie całego województwa i poza jego granicami. Brygadzysta chętnie udziela rad uczniom wykazującym wiele talentu w pracy. Tak np. 19-letni ZMPowiec Józef Warzynowicz w przeciągu pół roku wykazał maksimum swych umiejętności. Pomocnicy już wkrótce staną do egzaminu czeladniczego.

Spółdzielnia odczuwa jeszcze brak odpowiednich sił fachowych przedwzrostkiem elektromonterów. Szkolenie młodego narybku jest sprawą najważniejszą. Znacznie powiększyła się produkcja wszystkich działów spółdzielni, gdyby poszczególne centrale dostarczały więcej surowca we właściwych terminach.

Skład zarządu spółdzielni tworzą sami pracownicy warsztatowi: przew. tokarz Franciszek Schlaffke, elektromonter Kazimierz Piątek i malarz Kazimierz Hamrol.

Henryk Kozłowski

Kobiety kościańskie wypełniają zadania planu 6-letniego

Ustrój demokratyczny w przeciwieństwie do ustroju państw kapitalistycznych, w których ograniczony jest awans społeczny i zawodowy kobiety — czyni z kobiety pełnowartościową jednostkę i obywatelkę zrównaną w prawach i obowiązkach z mężczyzną.

W gminnych, miejskich i powiatowej radzie narodowej zasiada ogółem 68 kobiet na terenie całego powiatu kościańskiego, rekrutujących się przeważnie z klasy robotniczo-chłopskiej. Zaszczycenie stanowisko zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN w Kościeńcu obsadzone jest przez aktywistkę Ligi Kobiet — Helenę Grzymiankę, dwie kobiety zajmują fotele zastępców GRN ob. Mulerówna jest pełnomocnikiem PCK.

Plan 6-letni przewiduje w poszczególnych gałęziach przemysłu i gospodarki zatrudnienie około 1.200 tysięcy kobiet. Tu widać się konieczność przygotowania fachowego kobiecego kadru w produkcji. Pierwszymi „jaskółkami” są tu ob. ob. Waleria Kończak, Władysława Urbanik i Cecylia Goryniak, które przeszły kurs elektromonterki i pracują już w kościańskim oddziale Zjednoczenia Energetycznego, nie ustępując w niczym swym męskim kolegom po fachu. W Wytwórni Cygar PMT odbywa się obecnie kurs przeciwpożarowy, w którym udział bierze 18 pracownic. Myśl utworzenia pierwszego w Polsce kobiecego plutonu przeciwpożarowego powstało jako czyn z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Ponadto w Wytwórni PMT, która zatrudnia w większości kobiety i posiada 200 członkiń LK — wytypowana została jedna pracownica na 6-miesięczny kurs inspektorów pracy.

Wytwórnia PMT w Kościeńcu wykonała już roczny plan produkcji, do czego przyczyniło się współzawodnictwo pracy, w którym prym wiodą członkinie Ligi Kobiet. Przewodniczącą tej organizacji ob. Maria Szymańska, trzykrotna przodownica, osiąga 148 proc. normy, Pelagia Nowak, która jest czterokrotną przodownicą, wyrabia 180 proc. normy a Walentyna Okoniewska uzyskuje aż 186 proc. normy.

W fabryce cygar PMT przejawia się jednak brak zrozumienia u kobiet do obecnie działającej Rady Kobiecej, która wypełnia w rzeczywistości rolę dawnych zarządów LK. Nieporozumienia te mogą przynieść tylko szkodę dla ogółu i winny być wyeliminowane z życia Ligi Kobiet PMT.

Kobiety z powiatu kościańskiego doceniają znaczenie gospodarki zespolowej w rolnictwie, biorą aktywny udział w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych. Ostatnio spółdzielnia produkcyjna w Kokorzynie powstała właśnie z inicjatywy kobiet. Nie ma chyba mieszkańca powiatu, któremu by nazwisko przodującej działaczki — Heleny Wiczełek było nieznane, która jest przewodniczącą spółdzielni produkcyjnej w Piotrkowicach. Założona przez nią spółdzielnia produkcyjna była jedną z pierwszych w powiecie kościańskim.

Wielkiego szacunku dostąpiła Helena Wiczełek zasiadając jako delegatka na II Światowym Kongresie Obrótców Pokoju obradującym w Warszawie. Jak w pracy tak i w obrocie pokoju, który zapewni szczęście i dobrobyt wszystkim ludziom na świecie — jest Helena Wiczełek w pierwszych szeregach z bojownicami pokoju.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o odbytej ostatnio w Kościeńcu pierwszej naradzie Rad Kobietych na której dokonano gruntownej analizy dotychczasowego stylu i wyników pracy. Zwrócono szczególną uwagę na uaktywnienie kobiet w terenowych radach narodowych.

Należy przypuszczać, że uczestnicy narady rozjeżdżając się do swych środowisk, przyniosą w teren zlecenia i wytyczne, które wynieśli z obrad, aby jeszcze silniej i mocniej związały kobiety wokół realizacji planu 6-letniego i budowy trwałego pokoju.

Józef Kasztelan

Chłopi rozmawiali z przedstawiicielami Poznańskiej Rozgłośni Radiowej

Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia zorganizowała pierwszą w Polsce naradę środowiskową na wsi. Dotychczas narady takie odbywały się tylko w fabrykach i kopalniach. Pomocy udzielił Wydział Propagandy Zarządu Wojewódzkiego ZSCH. Narada odbyła się w spółdzielni produkcyjnej Pławce pow. Środa — a przybyli na nią nie tylko członkowie tej spółdzielni, przedstawiciele kilku PGR-ów, aktywiści ZMP, ZSCH, kół gospodyń i LZS-ów powiatu średzkiego.

W dyskusji padło wiele cennych uwag pod adresem radia. I tak m. in. członek Gminnej Rady Kontroli Sowiński podkreślił, że uświadamiające audycje radia dopomogły niejednokrotnie Radzie w zwalczaniu kumoterstwa.

Irena Radziejewska oświadczyła: — Dobrze to robicie i dopomagacie nam w pracy w kołach gromadzkich ZSCH. Chciałybyśmy jednak więcej słyszeć w radio o pracy i osiągnięciach kobiet wiejskich.

Ob. Malisłńska na zakończenie swjej wypowiedzi przed mikrofonem przekazała w imieniu członków spółdzielni produkcyjnej w Zdziechowicach pozdrowienia dla kolchoźników radzieckich, którzy w lecie br. odwiedzili tę spółdzielnię.

Dowód dużej dojrzałości politycznej dał ob. Graczkowski: — Ja najchętniej słucham „Fali 49”. Zawsze podaje wiadomości bardzo ciekawe i bar-

Narady robocze Prezydium Komisji Rad Narodowych

Zgodnie z zarządzeniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się w dniu 17 bm. narada robocza prezydium wszystkich Komisji Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszinie. Referat na temat pracy Rad Narodowych, Prezydium Komisji wygłosił zast. przewodniczący Prez. PRN ob. Plócienniczak, sprawy techniczne omówił szef sekretariatu Prezydium PRN ob. Dudziński.

W roku ożywionej dyskusji, poszczególne komisje oceniając samokrytycznie dotychczasowe swa prace, zobowiązały się wykonać plan pracy na rok bieżący oraz pracować nad planem na rok 1951, a przede wszystkim bezpośrednio powiązać się z masami pracującymi.

W dniu 18 bm. odbyła się w sali Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszinie całodzienna odprawa szkoleniowa Prezydium terenowych Rad Narodowych z całego powiatu. Podobne odprawy robocze przeprowadza się obecnie w terenie, w których uczestniczyć będą członkowie komisji PRN oraz członkowie Prez. PRN.

Również odbyła się konferencja Prezydium PRN ze seniorami klubów radnych, na której omawiano dotychczasowe prace, jak również plany pracy na przyszłość, szukając jak największej więzi z masami pracującymi. (fk)

Wielkopolska poznaje osiągnięcia radzieckiej nauki, techniki i kultury

W sali kina „Bajka” w Kępnie w ubiegłą niedzielę odbył się festiwal pieśni i tańców radzieckich i polskich, urządzony na zakończenie Miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z inicjatywą Komitetu Miejskiego TPPR przy ścisłej współpracy PRZZ Wydz. Oświaty i ZSCH.

Festiwal wzbudził duże zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa. Do występu stanęło 7 szkół podstawowych z miast i wsi, liceum ogólnokształcące z Kępna i 5 zespołów świetlicowych zakładowych oraz 1 zespół z gminy Bralin.

W zespołach szkolnych najlepsze miejsce osiągnęła Szkoła Podstawowa Łaski za piękne wykonanie pieśni radzieckich; Szkoła Podstawowa nr 1 Kępno za taniec radziecki „Szyrna”; Szkoła Podstawowa nr 2 Ostrowszówa za melodeklamację „Pieśń o Ojczyźnie” oraz Szkoła Ogólnokształcąca stopnia I Licealnego za recytację uczenińcy Gólaszewskiej „Śmierć poety”. Z zespołów świetlicowych zakładów pracy pierwsze miejsce uzyskała PSS Kępno; wyróżnione zostały również zespoły Zakładów Ceramicznych Budy-Ostrowszówa i Fabryka Trykotów w Kępnie.

Ze szczególnym uznaniem publiczność przyjęła repertuar PSS, w którym 5-osobowy zespół wykonał recytację i śpiewy w języku rosyjskim i polskim, przy akompaniamencie akordionu. Za mają ilość brała udział w festiwalu świetlic zakładowych których na terenie powiatu jest ponad 25. Mimo to trzeba przyznać iż festiwal spełnił swoje zadanie, będąc drogowskazem dla wszystkich zespołów w powiecie, które jakkolwiek miały przygotowany materiał, nie zgłosiły się. Najbardziej wypadła praca kulturalno-oświatowa w świetlicach gromadzkich, bowiem wystąpiła zaledwie jedna gromada Bralin i to z bardzo słabym programem. Wynika z tego jasno, że na tym odcinku w powiecie jest wiele do zrobienia dla ZSCH i ZMP, aby obudzić młodzież wiejską z letargu. (pz)

Tegoroczna akcja Miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie powiatu krotoszyńskiego przebiegała pod hasłem: „Pomoc ZSRR — przykład ZSRR i przyjaźń ZSRR gwarantują wykonanie planu 6-letniego.

Zorganizowane przez Powiatowy Komitet Obchodu Miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Pow. Odsłuch TPPR jak i terenie koła obchody miały przebieg bardzo uroczysty i wzmocniły jeszcze bardziej więzi przyjaźni z bratnim narodem radzieckim.

W ciągu tego „Miesiąca” wszystkie miejscowości powiatu były flagowane, a gmachy urzędów udekorowane. W miastach i gminach powiatu odbyły się uroczyste akademie, na których wygłaszano referaty, podkreślające doświadcze-

nia i osiągnięcia przodującej radzieckiej nauki, techniki, rolnictwa i socjalistycznej kultury. Na akademiach uczniowie szkolni deklamowali wiersze, wygłaszali odczyty oraz występowały zespoły taneczne i chóry szkolne.

We wszystkich kinach w powiecie wyświetlano filmy produkcji radzieckiej. Kina cieszyły się dużą frekwencją. Przed każdym seansem uczniowie szkół średnich wygłaszali okolicznościowe pogadanki.

W czasie Miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej założono w powiecie 40 nowych kół TPPR w tym 20 gromadzkich z 1000 nowych członków.

W ramach tego Miesiąca groby poległych żołnierzy radzieckich były pielęgnowane, a delegacje składały w dniach 7.11 i 7.12. wieniec i wianki kwiatów. W dniu 12 listopada odbył się w Koźminie manifestacyjny pogrzeb 47 ekshumowanych zwłok żołnierzy radzieckich. W pogrzebie tym brało udział kilka tysięcy ludności z całego powiatu i liczna delegacja ze sztandarami i wieńcami.

Liczny udział szerokich mas społeczeństwa w imprezach urządzonych z okazji Miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej był wielką manifestacją na rzecz trwałej przyjaźni pomiędzy dwoma bratnimi narodami. (fk)

Maglowe kłopoty

Magiel, to zazwyczaj miejsce, gdzie jedna Pani drugiej Pani przekazuje „wiadomości dobre, czy złe, ale rzadko prawdziwe”. A poza tym jak wiadomo — jest to instytucja dość pożyteczna.

Słuzę bowiem — jak sama nazwa wskazuje — do maglowania bielizny. Zie jest, gdy magia w ogóle nie ma.

Doświadczyły tego gosposie pleszewskie i to z chwila likwidacji wszystkich prywatnych przedsiębiorstw „maglowych”. Wprawdzie z tego powodu nikt też nie ronił, ale czyż PSS „Robotnik” nie mogłaby w dwu lub trzech punktach miasta uruchomić tego rodzaju usługowe przedsiębiorstwa? Bo, doprawdy gosposie pleszewskie nie mają gdzie zmaglować swej bielizny. (ard)

SŁUCHAMY RADIĄ

Wtorek, dnia 26 grudnia 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

7.00 Muzyka rozrywkowa;
8.00 Dziennik; 8.15 Muzyka poważna; 9.05 Muzyka; 9.10 Głos maja kobiety; 9.30 Kody; 10.00 Audycja dla dzieci; 10.10 Koncert; 11.10 „Rzmówniki”; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wiedzy Marlickiej; 12.04 Przegląd nowej wsi; 12.15 Koncert; 13.55 Audycja

masowa; 14.55 Folietał literacki; 15.05 Audycja dla dzieci; 15.50 Muzyka; 16.15 Dwie humorystki Czechowa; 16.40 Koncert solistów; 17.00 Dziennik; 17.20 Koncert Chopinowski; 17.50 Menuet poetycki; 18.10 „Wedził Warszawski”; 19.50 Muzyka; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Koncert rozrywkowy; 22.45 Lokalne wiadomości specjalne; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 24.00 Koniec audycji.

(Zastrzeżenie zmiany w programie)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaje
Parcele własne w Antoninku ołoczone zieleniami, sprzedaje, również na spłaty. Czubkowska, Poznań, Libelta 10, telefon 36-91. 12356g

Ferd-Gaz, po remoncie, piec całopalny, sprzedam, Poznań, Zwierzyniecka 8, dozorca. 12877g

Parcele — Wille — Kamienie
ce. Kupno — Sprzedaż. Zajątlawia solidnie „Union” Poznań, Rzeczypospolitej 4. 12546g

Biulet do jadalni, debowy — sprzedam. Majorczyk, Wągrowiec, ul. Polna. 12797g

Försterówkę, parkiet, 4 okna, 2 drzwi, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dnia 12872g.

Pracownicy poszukiwani

Księgowych samodzielnych rutynowanych zaangażuje od 1 I 1951 r. Przedsiębiorstwo Druków i Przybórów Księgowych — Poznań, ul. Armii Czerwonej 2. K2717

Pokój umeblowany

z telefonem czysty, u kulturalnej rodziny, zaraz potrzebny dla samotnego pana na stanowisku. Spisane oferty Głos Wlkp. dia 6954 gr.

Ogrodowa ziemia, okazja, 13 mórg, przedmieście, dojazd trolejbusem, 16 000, wpłata 10 000. Oferty Głos Wielkopolski dia 12874g.

Kupna
Parcele — Wille, Kamienie. Kupi. Oferty Głos Wielkopolski dia 12545g.

Obowiązkiem matki jest czuwać aby bielizna dziecka była czysta i często prana.

K2688

Oferty Głos Wielkopolski dia 12870g.

Ule nowoczesne z pszczołami lub bez kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dia 12855g.

Ofert Głos Wielkopolski dia 12870g.

Ule nowoczesne z pszczołami lub bez kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dia 12855g.

Ofert Głos Wielkopolski dia 12870g.

Ule nowoczesne z pszczołami lub bez kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dia 12855g.

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelesińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 79-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty złączonej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-65. Nr konta 7-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-8777/10. Biuro czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

We wrzesińskim Liceum Weterynaryjnym

W bieżącym roku uruchomiono po raz pierwszy w Polsce licea weterynaryjne, których zadaniem jest kształcenie weterynaryjnej służby pomocniczej. W woj. poznańskim licea takie powstały w Lesznie i we Wrześni. Z uwagi na to, że ten nowy typ liceów, przygotowujących kadry sanitariuszy weterynaryjnych nieznany jest bliżej społeczeństwu a zadania sanitariuszy będą poważne — przeto zapoznamy pokrótce naszych Czytelników z jedną z wymienionych szkół.

Dobrze się stało, że wybór padł na Wrześnię. Była to niewątpliwie jedna z trafniejszych decyzji powziętych przez Oddział Szkolenia Kadr Rolniczych w Prezydium WRN. Dobrze połączenie komunikacyjne we wszystkich kierunkach, jakie posiada Września, nie jest w tym wypadku bez znaczenia jeśli zwązamy, że co najmniej 90 proc. uczniów jest zamieszkałych. Poza tym szkoła znalazła tu wygodne pomieszczenie w obszejnym pałacu, położonym w dużym parku i co najmniej ważne, posiada niemal pod ręką Państwową Lecznicę Weterynaryjną, umożliwiającą doskonale powiązanie teorii z praktyką. A przecież o to głównie chodzi, by absolwenci szkoły posiadali największy zasób wiadomości teoretycznych i praktycznych, by po objęciu swych posterunków w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, czy też lecznicach zwierząt, umieli wykonać samodzielnie najelementarniejsze zabiegi, by wiedzieli jakie zaaplikować lekarstwa.

Aby się jednak lepiej zorientować w pracy nowozałożonego liceum, zwróciliśmy się po bliższe informacje do wicedyrektora szkoły ob. Biskupskiego. Liceum nazywa — wyjaśnia nam nasz rozmówca — jest szkołą rozwojową — dwuletnią. Przyjmujemy kandydatów z ukończoną 9 kl. liceum ogólnokształcącego. I tu nasuwały się Radzie Opiekunczej, w której skład wchodzi również prof. Runge z Poznania oraz grono pedagogiczne, pewne wątpliwości, a mianowicie, czy z tym przygotowaniem podołają uczniowie opanować materiał przewidziany programem nauczania. Przerobić oni bowiem muszą skrócony materiał przewidziany dla Wydz. Weterynarii Szkół Wyższych.

Z przyjemnością możemy dzisiaj stwierdzić — kontynuuje dyr. Biskupski — że obawy nasze okazały się płonne. Już w pierwszym okresie nauki młodzież, w większości swej pochodzenia robotniczego i chłopskiego, daje sobie doskonale radę w opanowaniu materiału. Wydaje się nam — dodaje nasz rozmówca — że w dużej mierze należy to zawdzięczać do-

brej organizacji nauki. A wygłąda ona w przybliżeniu następująco: przed południem — wykłady i ćwiczenia praktyczne w pobliskiej Lecznicy, po południu — indywidualne przetwarzanie materiału wyłożonego przed południem, a po kolacji — praca w zespołach po 10 uczniów pod nadzorem profesorów i pod przewodnictwem kierowników zespołów, wybranych przez grono kolegów. Jest nim zazwyczaj najzdolniejszy i najwięcej uspołeczniony spośród uczniów. Dzięki tej właśnie metodzie młodzież daje sobie radę z nauką, mimo obszernego materiału, jaki musi przerabiać.

Z dalszych wynurzeń grona nauczycielskiego oraz uczniów wynika, że ezeroło rozwinęło się tu samokształcenie. Praca samokształceniowa koncentruje się w dwu kołach naukowych: biologów-miczurinowców oraz praktyków. Podczas gdy pierwsze koło omawia różne zagadnienia raczej od strony teoretycznej, wykorzystując do tego celu bogatą literaturę, to drugie koło — jak zresztą sama nazwa wskazuje — porusza na swych zebraniach głównie zagadnienia związane

z praktyką w terenie, omawia różne spostrzeżenia poczynione przy wyjazdach do chorych zwierząt. Niezależnie od tych dwóch kół, integralnie związanych z Liceum Weterynaryjnym, istnieje tu jeszcze koło spółdzielczości produkcyjnej, któremu przewodzą uczniowie mieszczącego się w tym samym budynku Liceum Handlu Rolnego.

Przy tej okazji wypada nadmienić, że młodzież obydwu szkół nawiązała łączność i serdeczną więź ze wsią i na ów wrót — wieś żywo interesuje się i opiekuje młodzieżą, czego dowodem może być choćby taki fakt, że np. Zespół PGR — Ostrowo Szlacheckie reprezentowany jest w Radzie Opiekunczej obydwu szkół, a młodzież ze swej strony niejednokrotnie pomagała wsi w pracach rolnych, a ostatnio brała czynny udział w pracach przy elektryfikacji 2 spółdzielni produkcyjnych — Chwalibogowa i Obłaczkowa.

Bujnie krzewi się również życie społeczne na terenie omawianych szkół. Młodzież z wczasu zaprawia się do pracy społecznej i w tym kierunku zdradza wiele zainteresowania

a nawet entuzjazmu. Szczególnie szeroką działalność rozwija koło ZMP, któremu przewodzą uczniowie: Dizewicki, Litwiniuk i Chodor. Nie ma bodajże żadnej masowej akcji w mieście, czy w powiecie, do której nie włączyłby się młodzi ZMP-owcy. Podobnie ruchliwym jest Koło TPPR, które między innymi pracami, urządziło w pierwszych dniach grudnia br. w świetlicy szkolnej dwudniową wystawę książki ra-dziejskiej.

Na marginesie należy jeszcze dodać, że uczniowie w wielu wypadkach przygotowali sobie we własnym zakresie pomoce naukowe, a celuje w tych pracach Wład. Stachera. Dziełnie pomagają mu w tych pracach: Antoni Byrzykowski i Stan. Głowaczyk.

Ten starannie dobrany ze środowiska robotniczego i chłopskiego element daje gwarancję, że po dwuletnim pobycie w szkole, uzbrojony w wiedzę fachową i świadomy swych zadań — przyczyni się wybitnie do pełnej i przedterminowej realizacji planu 6-letniego i przyspieszenia marszu do socjalizmu.

B. Gorajski

WINCENY MARCINIĄK niestrudzony racjonalizator

Racjonalizator — Wincenty Marciniak należy do starych pracowników Wytwórnicy PMT w Kościanie, pracując w „monopolu“ 26 rok. Serię pomysłów i udoskonalień racjonalizatorskich, zapoczątkował on skonstruowaniem dwóch maszyn do automatycznej produk-

odpowiednim zastosowaniu skonstruowanych przez siebie maszyn — opakowania papieru — zostały przerobione i zużyte. Dało to nowe, okazałe oszczędności.

Kolejnym pomysłem racjonalizatorskim ob. Marciniaka, który nie zadowalała się uzyskanymi osiągnięciami, była maszyna do cięcia tektury falistej, skonstruowana podobnie jak pierwsza ze starego i leżącego bezużytecznie złomu. Ze względu na oryginalność tej maszyny, wynalazkiem zainteresowało się Biuro Patentowe w Warszawie, które po wnikliwym badaniu nowego przyrządu Marciniaka, przyznało nie spoczywającemu na laurach pracownikowi — dyplom racjonalizatora.

Nie na tym jednak kończy się pasmo pomysłów i usprawnień. Dotychczasowe naklejanie sygnetu PMT na cygara przy pomocy przestarzałego automatu, wydawało się ob. Marciniakowi za powolne. Postanowił więc zmodyfikować stary wysłużony automat. Obecnie zdolności pracy maszyny zwiększyły się 6-krotnie. Rzecz jasna, że obniżyło to koszty produkcji i przyniosło ogromne oszczędności.

Wytrzymały racjonalizator i prawdziwy majster do wszystkiego, konstruuje coraz to nowe urządzenia, stworzył w swej fabryce nowy zupełnie dział — wyrobu opakowań,

którym sam kieruje. Plan pracy ob. Marciniaka, to typowy przykład dobrze pojętego ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego, który poprzez obniżkę kosztów produkcji i wzrostu wydajności pracy, przyczynia się do przedterminowej realizacji planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

Wspomnieć też wypada o pracy społecznej ob. W. Marciniaka dla której mimo absorbującej go pracy zawodowej i żyłki do mechaniki znajduje zawsze wolne chwile. Jest członkiem Stronnictwa Demokratycznego, przew. Klubu Racjonalizatorów, prowadzi referat bezpieczeństwa i higieny pracy. Dużo też czasu poświęca życiu kulturalno-oświatowemu i sportowemu na terenie zakładu pracy.

Józef Kasztelan



Wincenty Marciniak
racjonalizator
PMT w Kościanie

cji tekturowych pudełek do pakowania cygar i papierosów. Dzięki tym maszynom PMT przystąpiło do wyrobu opakowań we własnym zakresie. Powstałe całkowicie sposobem gospodarczym maszyny okazały się w użyciu tak doskonale i ekonomiczne, że odpadki tekturowe zlikwidowano do minimum. Tymczasem wzrosły oszczędności uzyskane z tytułu samego pomysłu racjonalizatorskiego.

Fabryki PMT po wyjściu okupanta posiadały pewne zapasy opakowań, których ze względu na inny format nie było można przeważnie zużyć. Zastąpiła więc konieczność przeróbki remanentów. Przerobu tychże pudełek nie chciała się podjąć żadna firma. Dopiero „wdech“ Marciniaka znalazł wyjście z sytuacji i przy-

Sprawa doprowadzona do końca

Niedbalstwo zostało naprawione Nieczynna od 6 lat mleczarnia w Rychwale ruszy 2 stycznia 1951 r.

Trzykrotnie potuzaliśmy sprawę uruchomienia nieczynnej od 1945 roku mleczarni w Rychwale, pow. Konin („Głos“ nr 106, 128 i 208 z 1950 r.). Przejżdżając w kwietniu 1950 r. przez to małe miasteczko współpracownik nasz zainteresował się nie-dymiącym kominem jakiejś nieznannej fabryki. I dowiedział się szczegółów, które upoważniły go do napisania krytycznego raportu p. „Karygodna biurokracja hamuje uruchomienie mleczarni w Rychwale“. Uwagi nasze wywołały pożądane echo. Sprawą zainteresowały się władze centralne w Warszawie i po kilku tygodniach mogliśmy donieść naszym czytelnikom, że mleczarnia będzie uruchomiona.

Starania o formalne przejęcie mleczarni i prace przygotowawcze posuwały się wprawdzie dość ślimaczym tempem, ale jednak postulat został spełniony: mleczarnia w Rychwale, posiadająca najnowocześniejsze maszyny będzie uruchomiona! Otwarcie nastąpi w dniu 2 stycznia 1951 r.

Aby przekonać się na miejscu o stanie prac udaliśmy się w ubiegłym tygodniu do Rychwala. Stwierdziliśmy, że w szybkim tempie demontuje się stojące tam od 6 lat maszyny, a wmontowane nowe o mniejszej sprawności przerobkowej. Zarządzenie o zamianie maszyn mleczarskich należy uznać za słuszne, ponieważ te, które stały w Rychwale, mają sprawność przerobkową 5 tys. litrów na godzinę i nie mogłyby być w pełni wykorzystane przy małej stosunkowo ilości mleka w tej okolicy. Wstawiono więc tam nowe maszyny o sprawności 3 tys. litrów na godzinę. Będą one wystarczające gdyż obliczenia wykazały, że placówka rychwalska może dysponować zimą 10 000, a wiosną i latem 15 000 litrów mleka dziennie. Z przyjemnością stwierdzamy przy tej okazji, że ściśle obliczenia fachowców co do ilości mleka pokrywają się z naszymi przypuszczalnymi obliczeniami. Posałiliśmy bowiem w kwietniu 1950 r.:

„Na podstawie ilości krów w Rychwale i przyległej gminie Dąbroszyn łatwo obliczyć, że gdyby istniała mleczarnia mogłaby przerabiać przeciętnie 11 000 litrów mleka dziennie. A to już jest poważna pozycja w naszej gospodarce tłuszczowej.“

Stojące w Rychwale od przeszło 5 lat beczynnie najnowocześniejsze maszyny mleczarskie o dużej sprawności przerobkowej zostały przerzucone do innych mleczarni, m. in. do Poznania, Gostynia i Konina, gdzie ich wykorzystanie będzie ekonomiczniejsze.

Fakt, że nasze pismo wykryło to niedbalstwo i zaalarmowało władze, powołane do nadzoru i kontroli, fakt, że na skutek naszych notatek zabrano się do naprawy i zaniedbań, że przełamano biurokratyczne opory i obecnie uruchamia się mleczarnie — cieszy nas niezmiernie. Toteż z dużym zadowoleniem uczestniczyć będziemy dnia 2 stycznia 1951 r. w otwarciu tej placówki gospodarczo-przemysłowej.

Mieszkańcy Rychwala i okolicy cieszyć się zaś będą najbardziej, gdyż urzążą nareszcie dymiący komin mleczarni. Zadowolony będą również chłopcy, bo przestaną wyrabiać masło prymitywnym sposobem. Zyska całe społeczeństwo, ponieważ nasza planowa gospodarka tłuszczowa wzbogaci się o nową pozycję po stronie „Ma“.

K. J.

Wykonali plany roczne

W tych dniach w Kaliskich Zakładach Przemysłu Dzielniarskiego odbyła się masówka robocza poświęcona przedterminowemu wykonaniu rocznego planu produkcji. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele KM PZPR oraz związków zawodowych.

Do osiągnięcia pozytywnych rezultatów w pracy oraz przedterminowego wykonania planu rocznego przyczynili się robotnicy jak ob. Pietrzak, przekraczający stale 200 proc. normy, oraz młodzieżowe brygady produkcyjne. Na szczególną uwagę zasługują brygada młodzieżowa ob. Ługowskiej, która po zakończeniu realizacji pierwszego roku planu 6-letniego zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy do 218 proc. normy oraz wieloosobowcy Hepar, Krysiński i Lis, którzy roczny plan wykonali na 63 dni przed terminem. (set)

Cukrownia Zbiersk koło Kalisza podsumowała swoje osiągnięcia za okres pierwszej w planie 6-letnim kampanii buraczanej.

Plan tegorocznej kampanii wykonano w 125 proc. Wśród załogi znajduje się szereg pracowników-bojowników o socjalizm, starych działaczy robotniczych, którzy wybijają się na czołowe miejsce w realizacji planów produkcyjnych. Do takich należą: główny chemik Stefan Kolaciński, kierownik wytwórni Andrzej Ignaszak i ślusarz inspekcyjny Jan Fabisiak. W zespołowym współzawodnictwie pracy na wyróżnienie zasługują dwie brygady wrowni pod kierownictwem Antoniego Kaweckiego oraz brygada „Dyfuzja“ pod kierownictwem Jana Fabisiaka (set)

Czytelnicy piszą

SOS Poczta Krosno!

W imieniu gromady Raduszc Nowy, poczta i powiat Krosno (m/Odrą), proszę o interwencję w sprawie stosunków panujących na miejscowej poczcie. Listonosz dojeżdża do nas raz, wyjątkowo dwa razy na tydzień, mimo dobrej brukowanej drogi.

Mieszkańcy Raduszc Nowego uskarżają się, że zamówione gazety, jak i listy bardzo często giną, a oni nie wiedzą, co na to poradzić?

K. W. Raduszc Nowy
pow., pocz. Krosno m/Odrą
Możeby tak Dyrekcja Poczty i Telegrafów zainteresowała się tą sprawą i coś poradziła?
1743

W muzycznym Poznaniu

Bierdiajew przy pulpicy Filharmonii

Pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny orkiestry operowej, prowadzonej przez prof. Waleriana Bierdiajewa (aula U. P.) rozpoczęła VI Symfonia Czajkowskiego, ostatnia przedśmiertna praca mistrza muzyki rosyjskiej.

Twórczość Piotra Iljicza Czajkowskiego cieszy się na całym świecie niesłabnącą popularnością, którą zawdzięcza swemu prawdziwie demokratycznemu charakterowi. Autor „Eugeniusza Oniegina“ nie pisał tylko dla grupki znawców. Tworzył z myślą o szerokich masach, budując w ten sposób swe dzieło aa trwałym fundamencie. Czajkowski określił swą ideologię artystyczną w słowach następujących: „Uważam, że muzyka najwinniej odzwierca przeżycia człowieka. Rozumowanie nie jest zdolne wyrazić w sztuce szczerą prawdę, lecz żywe i ciepłe uczucie, jakim darzę ludzi takich jak ja i czujących tak jak ja“. Czajkowski wyrażał treści oraz emocjonalnego przeżycia w muzyce. Nie uznawał estetyki formalizmu. Tworzył, oprócz kwartetów i symfonii, także operę i balety a nawet muzykę użytkową tzw. lekka i do tańca. Pragnął łączyć sztukę z codziennością.

„Koncertu b-moll“ był typem szlachetnego marzyciela. Kochał życie, które jest nieprzerwanym następowaniem po sobie marzeń i snów o szczęściu i trudnej

koniecznej rzeczywistości“ (z listów do pani von Meck). Swoje „sny o szczęściu“ realizował Czajkowski w utworach w których obraz wewnętrznej pogody spletała się z ostrymi akcentami bólu i cierpienia. Czajkowski jako człowiek był naturą nieprzeciętnie subtelną, nerwowo przewrażliwioną. Wierzył w jakiegoś fatum wiszące nad nim niby miecz Damoklesa, „zatruwające spokój wewnętrzny, powodujące nieustanny smutek i tęsknotę“ (romantyczny Weltsehmerz). Ale przeciw temu tragicznemu fatalizmowi kompozytor ciągle zrywał się i protestuje. Piszcie dosłownie: „Istnieje siła, która zmusza do zbliżenia się z ludem, która skłania do słuzenia całemu narodowi, a nie tylko do zaklepiwania się w osobistej uczuciach i żalach... Jeżeli nie mogę znaleźć szczęścia w sobie, patrzę na lud, na jego zabawy proste i szczerze. Jest na świecie radość wielka i bezpośrednia...“

Symfonie Czajkowskiego należą do najbardziej poufnych kart w muzyce światowej. „Patetyczna“ (VI) kończy się klęską człowieka w pojedynczym zmaganiu się z losem. Owe żalose Adagio jest labedzim śpiewem kompozytora (1840—1893 r.). Jedną z najoryginalniejszych cech u Czajkowskiego jest koloryt narodowy jego dzieł. Pierwotnie ludowe muzyki rosyjskiej szczególnie zespałał kompozytor ze swoją własną, natchnioną intuicją. Forme opowiadał po mistrzowsku. W muzyce symfonicznej Czajkowskiego urzeka słucha-

cza bogactwo olśniewającej kolorystyki orkiestralnej.

Tak już zdawałoby się ogranę „Symfonii Patetycznej“ słuchaliśmy pod batutą prof. W. Bierdiajewa — niby jakiegoś nowego, nieznanego utworu. Dyrygent włożył w interpretację cały swój dojrzały artystyczny, kolosalny temperament i napięcie wewnętrzne. „Zapalił“ orkiestrę i zażarł mocno, nerwami słuchaczy. Śmiało skonstruował dynamikę, opracował całość z brawurowym rozmachem, ale równocześnie nadzwyczaj plastycznie. Odezuł głęboko każdą frazę. Bierdiajew nie celebrytuje (na zimno) wykonywanych kompozycji, a przeciwnie — muzykuje z przedziwną szczerością i bezpośredniością — jako kapelmistrz z krwi i kości. Powyższy koncert stanowił pierwszy występ pojętowany prof. Bierdiajewa, przy pulpicy dyrygentem Filharmonii Poznańskiej.

Oprócz „Patetycznej“ program obejmował następujący obrazek z opery „Chowańszczyzna“ Mussorgskiego oraz poemat „Ekstaza“ Aleks. Skriabina (muzyka jaskrawo instrumentowana, o pierwiastkach orkiestrowych i przejrzystej symbolizacji). Orkiestra Teatru Wielkiego odniosła tego dnia nieprzeciętny sukces. Zachwyt budziły: soczystość smyczków, potęga i czystość brzmienia blachy, precyzja dźwięku grupy instr. drewnianych. Tedy zespół operowy wniósł się na poziom, za który należał mu się tylko gorące pochwały.

Kazimierz Nowowiejski